



Sygn. akt V CSK 205/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bogumiła Ustjanicz (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Wojciech Katner

SSN Grzegorz Misiurek

w sprawie z powództwa Towarzystwa Ubezpieczeń E. S.A.

w S.

przeciwko B.S.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 20 lutego 2018 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego w W.

z dnia 6 grudnia 2016 r., sygn. akt I ACa .../16,

1) oddala skargę kasacyjną,

**2) zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 5400 zł
(pięć tysięcy czterysta) tytułem kosztów postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powództwo Towarzystwa Ubezpieczeń E. S.A. w S. o zasądzenie od B.S. kwoty 375 795 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu zostało oddalone wyrokiem Sądu Okręgowego w W. z dnia 24 czerwca 2016 r.

Ustalenia faktyczne obejmowały następujące okoliczności:

Powód zawarł z A. B. prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą A. - A.B. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej przewoźnika drogowego w ruchu międzynarodowym na okres od 19 października 2010 r. do 18 października 2011 r. W maju 2011 r. E. sp. z o.o. zleciła A. B. przewóz towaru obejmującego 426 sztuk telewizorów będących własnością L. Co. Ltd. Załadunek miał nastąpić w dniu 19 maja 2011 r. w Kobierzycach, a rozładunek w dniu 20 maja 2011 r. w G. (Austria). A. B. zlecił w dniu 17 maja 2011 r. pozwanemu prowadzącemu działalność pod firmą H. Spedycja, Transport Ciężarowy Krajowy i Międzynarodowy wykonanie usługi transportowo - spedycyjnej w zakresie wskazanego towaru i przekazał mu informacje konieczne do jej wykonania. Pozwany zlecił przewóz tego towaru czeskiej spółce A. s.r.o., o czym powiadomił zleceniodawcę. Towar załadowany w dniu 19 maja 2011 r. w Kobierzycach nie dotarł do odbiorcy, co zostało stwierdzone w dniu 23 maja 2011 r. A. B. złożył reklamację pozwanemu, domagając się zwrotu wartości towaru w wysokości 237 621,35 USD.

Działająca z upoważnienia pozwanego Grupa [...] poinformowała A. B., pismem z dnia 17 czerwca 2011 r., że pozwany odmawia zapłaty, kwestionując swoją odpowiedzialność za zaginięcie towaru. Wskazała, że strony łączyła umowa spedycji. Kolejne pismo A. B. z dnia 8 grudnia 2011 r., wzywające pozwanego do zapłaty kwoty 204 750,35 euro z odsetkami tytułem odszkodowania za ładunek w związku z wykonywaniem przewozu na podstawie zlecenia z dnia 17 maja 2011 r. pozostało bez odpowiedzi, mimo doręczenia go pozwanemu w dniu 12 grudnia 2011 r.

Właściciel towaru L. Co Ltd pozwał A. B. o zapłatę odszkodowania w wysokości 226 350,39 euro przed Sąd Federalny w K. W dniu 29 października 2013 r. doszło do zawarcia ugody, którą A. B. zobowiązał się zapłacić L. Co Ltd kwotę 90

000 euro w terminie czterech tygodni. Następnie A.B. wezwał powoda do uznania należności i zapłaty L. Co Ltd odszkodowania w wysokości 91 510,83 zł. Powód wypłacił właścicielowi towaru kwotę 90 0000 euro i pismami z dnia 10 i 31 stycznia 2014 r. wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 375 194,40 zł odszkodowania związanego z utratą towaru. Pozwany podnosił, że wykonywał jedynie usługi spedytora.

Sąd Okręgowy uznał, że A.B. i pozwanego łączyła umowa spedycji, ponieważ istotą jego zobowiązania była organizacja przewozu obejmująca znalezienie przewoźnika, poinformowanie zlecającego o podmiocie, który przewóz będzie wykonywać, jeżeli nie zgłosi on sprzeciwu, przygotowanie listów przewozowych, zawarcie umowy przewozu z przewoźnikiem i dokonanie zapłaty za przewóz. Na takie zobowiązanie wskazuje zlecenie transportowo - spedycyjne i zaakceptowanie przez A.B. czeskiej spółki jako przewoźnika. Pozwany nie wykonywał usług przewozowych. Zaznaczył, że zgodnie z art. 799 k.c. spedytor odpowiada także za przewoźników i dalszych spedytorów. Z uwagi jednak na trafnie podniesiony zarzut przedawnienia roszczenia nie miało znaczenia, czy strony łączyła umowa przewozu, czy też spedycji. Roczny termin przedawnienia roszczeń wynikających z umowy spedycji wskazany w art. 803 k.c. biegnie od dnia wykonania usługi i upłynął przed wystąpieniem przez powoda z pozwem. Zakładając nawet, że A.B. i pozwanego łączyła umowa przewozu międzynarodowego, to zgodnie z przepisami Konwencji o umowie międzynarodowego przewozu podpisanej w dniu 19 maja 1956 r. w Genewie (Dz. U z 1962 r., Nr 49, poz. 238, dalej: 'Konwencja') roszczenia z takiej umowy przedawniają się z upływem roku, poczynwszy od trzydziestego dnia po upływie umówionego terminu dostawy. Bieg tego terminu podlega zawieszeniu, jeżeli została wniesiona pisemna reklamacja aż do dnia, w którym przewoźnik na piśmie odrzuci reklamację i zwróci załączone do niej dokumenty (art. 32 ust. 2 Konwencji). Skoro pozwany w piśmie z dnia 17 czerwca 2011 r. odmówił uwzględnienia reklamacji, to roczny termin należało liczyć od tej daty.

Sąd Apelacyjny podzielił i uznał za własne ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, jak też ocenę prawną, dotyczącą przedawnienia roszczenia. Z uwagi na to, że strony różnie kwalifikowały umowę zawartą przez A.B. z pozwanym, to

ocenie powinny podlegać wszystkie powoływane przez nie dowody, w tym także korespondencja mailowa. Wskazał na występujące w doktrynie i praktyce trudności ze zdefiniowaniem umowy spedycji. Podzielił stanowisko Sądu Okręgowego dotyczące zakwalifikowania czynności pozwanego do innych usług związanych z przewozem przesyłki, jako jednego z przedmiotów zobowiązania spedytora, wskazanych w art. 794 § 1 k.c. Zaznaczył, że nawet gdyby uznać stanowisko powoda, że doszło do zawarcia umowy przewozu, za bardziej przekonujące, bo zlecenie wykonania usługi pochodziło od przewoźnika, a nie nadawcy czy odbiorcy towaru i rozpatrywać je na podstawie art. 34 Konwencji, to i tak powództwo nie mogło być uwzględnione, z uwagi na przedawnienie. Pismo pozwanego z dnia 17 czerwca 2011 r. jednoznacznie wskazuje, że nie uznaje on żadnych roszczeń, a przedmiotem sporu i korespondencji były roszczenia wynikające z zawartej umowy. Nietrafnie powód utrzymuje, że powinno ono zawierać wprost oświadczenie, że pozwany nie uznaje reklamacji, odrzuca ją. Konwencja nie przewiduje wymagania szczególnej formy dla reklamacji, podobnie, jak i dla odpowiedzi na nią. Drugorzędną kwestią jest zwrot reklamującemu przesłanych dokumentów, jeżeli nie były to oryginały niezbędne do dochodzenia roszczeń. Roczny termin przedawnienia roszczeń upłynął przed wniesieniem pozwu.

Powód oparł skargę kasacyjną na podstawie przewidzianej w art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c. Niewłaściwa wykładnia art. 65 w związku z art. 794 § 1 i art. 1 Konwencji była przyczyną błędnej oceny prawnej umowy łączącej pozwanego z A.B., ponieważ poza przewozem towaru na wskazanej trasie pozwany nie wykonywał żadnych usług okołotransportowych. Niezastosowanie przepisów art. 1 ust. 1 w związku z art. 3 i 4 Konwencji doprowadziło do nieprawidłowego uznania, że umowa była umową spedycji, a nie międzynarodowego przewozu, na co wskazywał list przewozowy z dnia 20 maja 2011 r., bo przedmiotem zlecenia był jedynie przewóz.

Pominięcie art. 3 Konwencji było przyczyną nieuwzględnienia, że przyjmujący zlecenie nie musiał osobiście wykonywać przewozu, ponieważ było możliwe posłużenie się podwykonawcami. Pominięcie przepisów art. 1 ust. 1 i 2 w związku z art. 17 ust. 3 Konwencji doprowadziło do wysnucia ze stanowiska pozwanego wniosku o braku środków transportowych, że nie mógł on wykonać

przewozu za pośrednictwem innych osób. Błędna wykładnia art. 32 ust. 2 Konwencji polegała na przyjęciu, że do odwieszenia biegu terminu przedawnienia mogło dojść bez zwrócenia załączonych do reklamacji dokumentów, chociaż wymagane było jednocześnie odrzucenie reklamacji i zwrócenie dokumentów, a także na nałożeniu na powoda obowiązku wykazania przesłanek skutecznego odwieszenia biegu terminu przedawnienia. Skarżący domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, względnie uchylenia tego wyroku i rozstrzygnięcia sprawy zgodnie z żądaniem pozwu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 774 k.c., przez umowę przewozu przewoźnik zobowiązuje się w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa do przewiezienia za wynagrodzeniem osób lub rzeczy. Nie zostało przewidziane w przepisach Kodeksu cywilnego, jak też w postanowieniach Konwencji, regulujących tę umowę, że przewoźnik musi być właścicielem albo samoistnym posiadaczem środka transportu. Może wykonywać usługę wynajętym środkiem transportu. Umowa ta nie musi być wykonywana osobiście przez zawierającego umowę jako przewoźnika, może on zlecić wykonanie przewozu osobom trzecim (art. 34 Konwencji). Elementami przedmiotowo istotnymi umowy przewozu są oznaczenie punktów początkowego i końcowego świadczenia przewozowego, określenie wielkości wynagrodzenia należnego przewoźnikowi oraz wskazanie przedmiotu przewozu.

Stosownie do art. 794 § 1 k.c. przez umowę spedycji spedytor zobowiązuje się za wynagrodzeniem w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa do wysyłania lub odbioru przesyłki albo do dokonania innych usług związanych z jej przewozem. Stronami umowy spedycji są zleceniodawca niebędący przewoźnikiem i spedytor, którym może być osoba fizyczna lub prawna, uprawniona na podstawie właściwych przepisów administracyjnych do zawodowego i zarobkowego świadczenia usług spedycyjnych. Obowiązkiem spedytora jest przede wszystkim wykonanie usługi spedycyjnej, zgodnie z zawartą umową. Nieobjęcie tym uregulowaniem zobowiązania spedytora do wykonania przewozu nie oznacza, że nie może on w ramach odrębnego zobowiązania wykonać umowy przewozu. Przedmiotem umowy spedycji jest ułatwienie wykonywania pewnego typu usług,

pełni ona rolę służebną i pomocniczą wobec umowy przewozu. Zobowiązanie się spedytora do dokonania innych usług, związanych z przewozem przesyłki, obejmuje podejmowanie czynności faktycznych, jak i prawnych.

W praktyce mogą pojawić się wątpliwości, czy zawarta umowa jest umową przewozu czy spedycji, na co trafnie zwrócił także uwagę Sąd Apelacyjny. Podstawą odróżnienia jednej umowy od drugiej jest treść zobowiązania przyjmującego zamówienie, a nie rodzaj podejmowanych przez niego czynności. W wyroku z dnia 6 października 2004 r., I CK 199/04 (niepubl.) Sąd Najwyższy wyraził przekonujące zapatrywanie, że jeżeli w treści oferty złożonej przewoźnikowi jest mowa tylko o przewozie rzeczy, a żadne konkludentne czynności nie wykazują na istnienie dodatkowych postanowień umownych, obejmujących usługi związane z przewozem, to umowa zawarta przez przyjęcie oferty jest umową przewozu, a nie umową spedycji. Nie wyłącza to możliwości zawarcia przez strony, w granicach zasady swobody umów (art. 353¹), umowy o charakterze mieszanym.

Do zawarcia w dniu 18 maja 2011 r. umowy doszło w drodze złożenia przez A.B. w dniu 17 maja 2011 r. pozwanemu oferty - zlecenia transportowo - spedycyjnego, obejmującego usługi transportowe na trasie Kobierzyce – G. (Austria) za cenę 480 euro. W zleceniu określone zostały także ogólne warunki dotyczące sposobu wykonania go, a ich treść wskazuje na to, że chodziło o wykonanie przewozu (k 25-26). Wskazano w nich, że przewóz odbywa się „w oparciu o Konwencję CMR”, ustalono warunki płatności za usługę, jak też zastrzeżono poinformowanie zlecającego o wszelkich zmianach kierowcy i samochodu. Oferta została przyjęta przez pozwanego, co wynika z potwierdzenia z dnia 18 maja 2011 r. Określony w zleceniu zakres obowiązków pozwanego nie pozwalał na przyjęcie, że odnoszą się one do wysłania lub odbioru przesyłki albo wykonania innych usług związanych z przewozem, o jakich mowa w art. 794 k.c. Nie miało znaczenia dla dokonania kwalifikacji umowy jako przewozu, nieposiadanie przez pozwanego środków transportu i nieprowadzenia tego rodzaju działalności oraz zlecenie dokonania przewozu innemu podmiotowi - spółce czeskiej. Nie było podstaw do przypisywania szczególnego znaczenia nazwie zlecenia w sytuacji określenia zobowiązania przyjmującego zlecenie jako przewozu, nawet jeśli pozwany uważał, że chodzi także o czynności spedycyjne. Istotą bowiem umowy było przewiezienie

towaru na wskazanej trasie. Za uzasadniony należało uznać zarzut powoda naruszenia zaskarżonym wyrokiem art. 65 w związku z art. 794 § 1 k.c. Sądy obu instancji mimo błędnego stwierdzenia, że A.B. i pozwanego łączyła umowa spedycji, rozważały także zasadność roszczenia w świetle postanowień Konwencji CMR, w tym również w odniesieniu do oceny zarzutu przedawnienia roszczenia.

Zgodnie z art. 32 ust. 1 lit. b Konwencji, roszczenia, które mogą wyniknąć z przewozów podlegających Konwencji, przedawniają się po upływie jednego roku, przy czym przedawnienie biegnie począwszy od trzydziestego dnia po upływie umówionego terminu dostawy, albo, jeżeli termin nie był umówiony - począwszy od sześćdziesiątego dnia po przyjęciu towaru przez przewoźnika. Stosownie do art. 32 ust. 2 zdanie pierwsze Konwencji CMR, reklamacja pisemna zawiesza przedawnienie aż do dnia, w którym przewoźnik na piśmie odrzuci reklamację i zwróci załączone do niej dokumenty. Zdanie drugie art. 32 ust. 2 Konwencji wskazuje, że dowód otrzymania reklamacji lub odpowiedzi na nią oraz zwrotu jej załączników ciąży na stronie, która powołuje się na ten fakt. Uregulowanie art. 32 ust. 2 Konwencji nie zawiera wskazania czasu trwania stanu zawieszenia, jak też nie odsyła w tym zakresie do przepisów prawa obowiązującego sąd rozpoznający sprawę (art. 32 ust. 3). Prowadzi to do wniosku, że stan zawieszenia trwać będzie bez ograniczeń czasowych.

Analiza postanowień Konwencji nie daje podstaw do uznania, że od wyczerpania postępowania reklamacyjnego uzależnione jest dochodzenie roszczeń na drodze sądowej (por. wyrok Sadu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2003 r., IV CK 264/02, niepubl.). Powszechnie w piśmiennictwie i w orzecznictwie postępowanie reklamacyjne uznawane jest jako pozasądowy, sformalizowany sposób dochodzenia roszczeń. Jego celem jest dokonanie analizy przyczyn zaistnienia oznaczonego zdarzenia, naruszającego interes zgłaszającego, określenie jego konsekwencji oraz ewentualnych świadczeń, także odszkodowawczych. Nie zostały przewidziane, poza pisemną formą, żadne inne wymagania reklamacji, w tym także obowiązek dołączenia do niej dokumentów. Możliwość dołączenia ich podyktowana jest lepszym zrozumieniem i uzasadnieniem reklamacji. W rozpoznawanej sprawie A.B. wezwał pozwanego do zapłaty odszkodowania i przesłał mu dokumenty związane ze zleceniem wykonania przewozu. Pozwany odmówił zapłaty, powołując

się na brak takiego obowiązku. Bez odpowiedzi pozostało kolejne wezwanie do zapłaty z dnia 8 grudnia 2011 r., doręczone pozwanemu w dniu 12 grudnia 2011 r. Nie doszło do zwrotu dokumentów. A.B. nie kwestionował bezskuteczności starań o uzyskanie odszkodowania, nie wysuwał żądań dotyczących zwrotu dokumentów.

Jeżeli z postanowień Konwencji CMR nie wynika obowiązek poprzedzenia dochodzenia roszczeń odszkodowawczych wyczerpaniem postępowania reklamacyjnego, to oznacza, że wdrożenie takiego postępowania powinno wynikać z umowy zawartej przez strony. Nie ma podstaw do przyjęcia, że każde wezwanie o zapłatę odszkodowania powinno być traktowane jako reklamacja, wywołująca skutki przewidziane w art. 32 ust. 2 Konwencji CMR. Nie zasługuje na podzielenie odmienne stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w wyroku z dnia 5 grudnia 2003 r., IV CK 264/02, ponieważ zmierza ono do wprowadzenia jako zasady postępowania reklamacyjnego, które Konwencja pozostawiła woli stron umowy. Skierowana przez A.B. do pozwanego oferta wykonania zlecenia transportowo - spedycyjnego nie zawierała postanowienia dotyczącego postępowania reklamacyjnego, jak też zleceniodawca nie traktował wezwania do zapłaty jako reklamacji. Sądy obu instancji wezwanie do zapłaty potraktowały jako zainicjowanie takiego postępowania. W wyroku z dnia 22 listopada 2007 r., III CSK 150/07 (OSNC - ZD 2008, nr 2, poz. 53) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że zawieszenie biegu terminu przedawnienia trwa do chwili wystąpienia zdarzeń określonych w art. 32 ust. 2 Konwencji CMR, powodując zawieszenie biegu terminu zawieszenia. Wskazuje to na konieczność dopełnienia przez przewoźnika łącznie odrzucenia reklamacji i zwrócenia dokumentów. Podkreślenia wymaga, że Konwencja CMR nie reguluje trybu wnoszenia reklamacji, sposobu i terminu jej rozpoznania ani nie określa jakie dokumenty powinny być dołączone do pisma zawierającego reklamację. Obowiązek dołączenia dokumentów można wywieść jedynie ze sformułowania art. 32 ust. 2 zdanie drugie „i zwróci załączone do niej dokumenty” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2003 r., IV CK 264/02, niepubl.). Redakcja tego uregulowania wskazuje na potrzebę dołączenia dokumentów, których rodzaju nie określa, jak też nie przewiduje sankcji w razie niedołączenia do pisma reklamacyjnego żadnych dokumentów. Jeżeli do reklamacji zostałyby dołączone dokumenty niezbędne do dochodzenia roszczenia w postępowaniu

sądowym, nie byłoby przeszkód do zobowiązania przez sąd przewoźnika do ich złożenia, w razie gdy dołączono oryginały. W doktrynie wyrażone zostało zapatrywanie, że dla skutecznego odrzucenia reklamacji wymagane jest także zwrócenie dołączonych do niej dokumentów. W sytuacji nieokreślenia maksymalnego czasu trwania zawieszenia terminu przedawnienia, zachodzi realne niebezpieczeństwo wydłużania tego terminu, co mogłoby prowadzić do zagrożenia bezpieczeństwu obrotu prawnego. Cel postępowania reklamacyjnego w miarodajny sposób spełnia „odrzucenie” reklamacji, eliminujące także sytuacje utraty tych dokumentów.

Nie było podstaw do uznania, że w dalszym ciągu trwa postępowanie reklamacyjne, do wdrożenia którego nie doszło, jak i zawieszenie terminu przedawnienia. Odmowa zapłaty ze strony zobowiązanego była wyraźnym stwierdzeniem, że nie będzie rozważał przyczyn żądania zlecającego. Zawieszenie terminu przedawnienia ustało zatem po złożeniu przez pozwanego tego oświadczenia, ponieważ odpadła przyczyna spoczywania. Zarzut naruszenia art. 32 ust. 2 Konwencji był nieuzasadniony.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. uznał, że zaskarżony wyrok, mimo częściowo błędnego uzasadnienia odpowiada prawu. Orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego wynika z zasady przewidzianej w art. 98 § 1 w związku z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c.

jw

kc